

SumaStyli, Oni

[Intro: Buka] x4

Iluzjoniści wyprali Tobie myśli, wyprali Tobie myśli, Tobie myśli

[Refren: Buka x Skor]

Iluzjoniści wyprali Tobie myśli

Zabrali całe szczęście, by czerpać korzyści

W iluzji wyścig, nie będzie powtórki

Wyprali Tobie myśli, pociągają za sznurki

Iluzjoniści wyprali Tobie myśli

Zabrali całe szczęście, by czerpać korzyści

W iluzji wyścig, nie będzie powtórki

Wyprali Tobie myśli, pociągają za sznurki

[Zwrotka 1: Skor]

Ilu z nich uległo iluzji winiąc umiar

Zdradzieckich fuzji, idąc gdzie duma

Od pokłonów klonów do demonów na albumach

Łuna potoku syndromów iluzji toku, to kumasz?

Tu mam w oku cyklonu, w ich rozumach płynne pętle

W natłoku mroku bloków, bitwę o independence

Ty i Twe winne serce, uspokój poezję pokus

Nie prowokuj mnie proroku po roku amoku w okół

Jestem gotów, mam antidotum

To otumani, wbrew lotu, manii, kampanii szoku

Na siebie zdani, poobijani od losu granic

Utkwili między realizmem, a wspomnieniami

Owiani iluzjami, omotani tą paniką

Krzyczą idąc do nikąd, błagają o litość

Popatrz na nich, bez zawiści, pomyśl o marionetkach

Iluzjoniści przygotowali im spektakl

[Zwrotka 2: Mati]

Kreślą szkic na białym płótnie, na nim Ty

I narysowany uśmiech, kamuflaż zaszytych ust, wiesz

I jeden Bóg wie, co będzie później

Patrz mu w twarz, oczy ma jak w odbicie w lustrze

O czym marzysz? Powiedz, zawrotą w Twych źrenicach

Kontur twarzy, dłoń, papilarna linia życia

Szare tło, bez szczegółów, bo zbyt wiele do ukrycia

Całe zło, nagi tułów, każda zmarszczka czas odlicza

To iluzji oblicza, fałsz wielkiego formatu

Szał miniatur, duplikat, publika karykatur

Wojna światów, hipnotyczne fatum

Požera tłumy, pożera umysł, to teatr dumy

To te albumy, w nich iluzjonistów trofea

Idea ich słów, wybacz, idealizmu nie ma

Zostaje trema, samotny aktor na scenie

Trzymając drżącą ręką obraz samego siebie

[Refren: Buka x Skor]

Iluzjoniści wyprali Tobie myśli

Zabrali całe szczęście, by czerpać korzyści

W iluzji wyścig, nie będzie powtórki

Wyprali Tobie myśli, pociągają za sznurki

Iluzjoniści wyprali Tobie myśli

Zabrali całe szczęście, by czerpać korzyści

W iluzji wyścig, nie będzie powtórki

Wyprali Tobie myśli, pociągają za sznurki

[Zwrotka 3: Buka]

Świat pełen iluzjonistów, w nim Ty w tym skupisku

W tym spisku psów, pisku, gdzie nie znaczysz nic już

Nowicjusz w tej grze na boisku nacisku

Pustych serc i głodnych umysłów

Bo ten świat pełen jest ludzi z kart i to wiesz
Kto jest wart, czego chcesz, to nie żart, to jest test
Kto nie stanie się kukłą, wytartą jak płótno
Wyblakłą ze zdjęć, a w środku pustą
Powiedz mi jak to jest kiedy dławi Cię stres
Kiedy patrząc w lustro, widzisz oszustwo
Cierpienia mnóstwo, gdzie twoje bóstwo
Wszędzie tak pusto, zmowa milczenia
Bo ten świat jest iluzją, bez żadnego znaczenia
Patrząc w kółko, w jutro, kukło nic nie zmieniasz
I na pytanie odpowie ci trema, gdy zawita scena
W teatrze niemych lalek nie masz nic do powiedzenia

[Zwrotka 4: Błajo]

Ej pomyśl ilu zje tę iluzję chorą
Ilu zjadło ją, wpadło w nią, mamy
Gorące mózgi, a zimne są myśli
Czysty, brudny zysk, syf dla korzyści
A czyści każdy dzień, każdy dzień myśli
A termin jak termit wpierdala Twe myśli
Chuj, tyle o myślach już, czyni punkt kolejny
I to nie to, że to dziś, tak tu system jest chwiejny
Beznadziejny, bo nadziei nie ma
Tu, same sieroty jebanego przeznaczenia
Klauny ślepego losu, masz sposób, to żyjesz
Masz plany i marzysz lub kurwa pijesz i gnijesz
Jesteś w dupie, gównu widzisz, gównem żyjesz
Jesteś w dupie i sam tam trafiłeś
To iluzja, fuzja codzienności z paranoją
A konkluzja, wygrają ci co się nie boją
Tego pojąć, nie odpadają jak szmata
Nie leżą stojąc i czekają swe lata
By wygrać i przejść przez karmiczny poligon
Więc idą i idą, i idą, i idą
Przez los, na szczyt lub na dno
W każdym z nas jest przecież dobro i zło
Na szczyt lub na dno
W każdym z nas jest przecież dobro i zło